

Sygn. akt VI A Ca 402/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Klimowicz-Przygódzka (spr.)

Sędzia SA – Małgorzata Manowska

Sędzia SA – Regina Owczarek-Jędrasik

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. O. (1), J. O. i Ł. O.

przeciwko (...) S.A. (...) w W.

o zapłatę odszkodowania i zadośćuczynienia

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 grudnia 2012 r., sygn. akt IV C 1538/11

I. prostuje w komparycji i sentencji zaskarżonego wyroku oznaczenie strony pozwanej w ten sposób, iż w miejsce (...) S.A. z siedzibą w W.” wpisuje (...) S.A. (...) w W.”;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

1) częściowo w punkcie 1a, w ten sposób, że oddala powództwo T. O. (1) o zapłatę zadośćuczynienia ponad kwotę 80.000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych;

2) częściowo w punkcie 1b w ten sposób, że oddala powództwo J. O. ponad kwotę 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych;

3) częściowo w punkcie 1c w ten sposób, że oddala powództwo Ł. O. ponad kwotę 45.100 (czterdzieści pięć tysięcy sto) złotych;

4) w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od (...) S.A. (...) w W. na rzecz powodów: T. O. (1) kwotę 2.876,10 (dwa tysiące osiemset siedemdziesiąt sześć złotych i dziesięć groszy), J. O. kwotę 3.770,50 (trzy tysiące siedemset siedemdziesiąt złotych i pięćdziesiąt groszy) i Ł. O. kwotę 3.306,79 (trzy tysiące trzysta sześć złotych i siedemdziesiąt dziewięć groszy)

tytułem zwrotu kosztów procesu;

5) **w punkcie 3, w ten sposób, że wskazaną w nim kwotę opłaty od pozwu obciążającą stronę pozwaną obniża z kwoty 4.950 (cztery tysiące dziewięćset pięćdziesiąt) złotych do kwoty 746 (siedemset czterdzieści sześć) złotych;**

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. zasądza na rzecz (...) S.A. (...) w W. od T. O. (1) kwotę 3.900 (trzy tysiące dziewięćset) złotych, J. O. kwotę 2.400 (dwa tysiące czterysta) złotych, Ł. O. kwotę 2.153 (dwa tysiące sto pięćdziesiąt trzy) złote tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI ACa 402/13 UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił w całości roszczenie powodów o zapłatę zadośćuczynienia za doznaną na skutek śmierci osoby bliskiej krzywdę oraz o zwrot kosztów jej pogrzebu, zasądzając od (...) S.A. (...) z siedzibą w W. z powyższych tytułów na rzecz:

- T. O. (1) (matki zmarłego) kwotę 140 000 zł zadośćuczynienia i 8 019,65 zł odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami od 18 VIII 2011 r. do dnia zapłaty,

- J. O. (ojca zmarłego) kwotę 90 000 zł zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 VIII 2011 r. do dnia zapłaty,

- Ł. O. (brata zmarłego) kwotę 75100 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 VIII 2011 r. do dnia zapłaty.

Pozwany zobowiązany został nadto do zwrotu powodom poniesionych przez nich kosztów procesu i do uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa opłat sądowych od ponoszenia których powodowie zostali zwolnieni.

Rozstrzygnięcie powyższe oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W dniu 27 II 2011 r. w W. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym zginął pasażer auta T. (...) T. O. (2)-syn powodów T. i J. O. oraz brat powoda Ł. O.. Samochód prowadzony przez K. O. zjechał na prawe pobocze i uderzył przodem w słup bramownicy do mocowania znaków drogowych. Pojazd ten był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Pismem z dnia 13 VII 2011 r. powodowie zwrócili się do pozwanego z roszczeniami zapłaty m.in. zadośćuczynienia oraz odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów pogrzebu. Wezwanie to zostało odebrane przez pozwanego w dniu 18 VII 2011 r. Towarzystwo ubezpieczeniowe uwzględniło przedstawione żądania jedynie w nieznaczącej części, gdyż wypłaciło na rzecz matki i ojca zmarłego zadośćuczynienie w wysokości po 10 000 zł i na rzecz brata zmarłego z powyższego tytułu kwotę 5000 zł.

W chwili śmierci T. O. (2) miał 35 lat, był kawalerem. Mieszkał przez całe życie z rodzicami i bratem w dwu pokojowym mieszkaniu. Brał czynny udział w życiu rodzinnym, pomagał w obowiązkach domowych, uczestniczył w wydatkach związanych z prowadzeniem wspólnego gospodarstwa. Wspierał nadto emerytowanych rodziców w rozwiązywaniu problemów życiowych, pomagał młodszemu bratu. Rodzinę łączyły silne więzy psychiczne i biologiczne. T. O. (2) od 7 lat pracował jako funkcjonariusz Straży Miejskiej, dorabiał nadto jako ochroniarz.

Powódka T. O. (1) mocno przeżyła śmierć pierworodnego syna. Często płakała, miała problem z koncentracją, z wykonywaniem czynności dnia codziennego, straciła ochotę spotykania się z ludźmi. Miała problemy ze snem, obsesyjnie wracała myślami do wypadku. Korzystała z pomocy psychologa, a następnie psychiatry, w wyniku czego jej stan się poprawił, choć nadal ma obniżony nastrój, przeżywa proces żałoby, ma tendencje do płaczu, rozpoznano u niej zaburzenia adaptacyjne. Stan psychiczny powódki wskazuje na występowanie u niej objawów zespołu stresu pourazowego, będącego reakcją na żałobę po śmierci dziecka. Powódka brała leki uspokajające i nasenne, obecnie przyjmuje ziołowe leki uspokajające. Śmierć syna miała także wpływ na zmianę jakości jej życia. Powódka była ze zmarłym szczególnie związana z uwagi na fakt, iż było to jej pierwsze i wyczekiwane dziecko, wymagające w

dzieciństwie szczególnej troski z uwagi na alergię . Na skutek uraty syna powódka z osoby pogodnej i wyrozumiałej stała się osobą drażliwą , złośliwą , nietolerancyjną . T. O. (1) obecnie tak jak w chwili śmierci syna T. przebywa na emeryturze. Upřednio jedynymi jej dolegliwościami chorobowymi było nadciśnienie.

Ojciec zmarłego J. O. także do dnia wypadku syna poważnie nie chorował, leczyl się jedynie z powodu podwyższonego cholesterolu. Od roku 1995 przebywa na emeryturze, początkowo podejmował także prace dorywcze. Z synem miał dobre relacje, aczkolwiek gdy ten dorósł zrobił się bardziej skryty. Od czasu wypadku powód ma napady nerwów , trzęsie się , wraca myślami do tego zdarzenia, ma tendencje do płaczu i kłopoty ze snem. Nie widzi potrzeby leczenia psychiatrycznego , bierze jednak ziołowe leki uspokajające . Mimo, że stara się funkcjonować prawidłowo , stracił poczucie sensu życia, izoluje się , nie może się pogodzić ze stratą dziecka.

Powód Ł. O. pozostawał w bardzo dobrych relacjach ze zmarłym bratem, zajmował z nim wspólny pokój. Ich stosunki pomimo różnicy wieku wynoszącej 7 lat były przyjacielskie , planowali razem rodzicom kupić działkę, co po śmierci T. Ł. zresztą zrealizował. Śmierć brata była dla powoda dużym ciosem, przez pierwsze pół roku miał duże problemy ze snem, czuł rozdrażnienie , rozbicie, nie korzystał jednak z pomocy lekarza specjalisty, przyjmował uspokajające leki ziołowe. Obecnie odczuwa zniechęcenie, nie zależy mu na czymkolwiek , ograniczył swoje życie towarzyskie, woli siedzieć w domu, zbliżył się do rodziców, czuje się za nich odpowiedzialny. Po wypadku sprzedał samochód brata i nie zamierza kupować nowego .

Jako podstawę powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wskazał złożone do akt dokumenty, opinie biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, które w jego ocenie zostały rzetelnie opracowane , a także wyjaśnienia powodów, które znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy.

Dokonując subsumpcji tak ustalonego stanu faktycznego pod normę art. 446§ 4 k.c., który to przepis został uznany za podstawę dochodzonych roszczeń o zadośćuczynienie , sąd I instancji podnosił, że powodowie ze zmarłym T. O. (2) pozostawali w dobrych relacjach , że wiązały ich silne więzy rodzinne . Śmierć syna dla T. i J. O., a brata dla Ł. O. była najtragiczniejszym wydarzeniem w ich życiu, które wywołało u nich poczucie krzywdy , wyrażającej się głównie w cierpieniu psychicznym.

U matki zmarłego wystąpiły objawy stresu pourazowego , reakcja żałoby wymagająca okresowego leczenia farmakologicznego . Nastąpiło też pogorszenie jakości życia powódki w wymiarze przeżyć subiektywnych jak i relacji rodzinnych , przyczyniające się do pogorszenia komfortu emocjonalnego i poczucia dużej straty życiowej. Nasilenie tych objawów jest umiarkowane , nie mające charakteru trwałych zmian chorobowych i nie powodujące powstania trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Z kolei u J. O. śmierć syna także wywołała reakcję żałoby oraz objawy zespołu stresu pourazowego w nasileniu nie wymagającym jednak leczenia psychiatrycznego. Powód zmienił dotychczasowe swoje funkcjonowanie, stracił dawne zainteresowania, cel w życiu, izoluje się od innych, rozpamiętuje zmarłego syna. Stan emocjonalny powoda nie stanowi stałych zmian chorobowych , spowodował jednak trwale pogorszenie komfortu emocjonalnego i poczucie dużej straty życiowej. Długotrwałe utrzymywanie się takiego stanu może wpływać na utrwalanie się długotrwałych mechanizmów adaptacyjnych , sprzyjać tendencjom do izolowania się , obniżenia zainteresowań i celów życiowych.

Reakcja żałoby u powoda Ł. O. , także nie wymaga leczenia psychiatrycznego. Tym niemniej śmierć brata osłabiła aktywność życiową powoda, wywołała tendencję do izolowania się , ograniczenia osobistego rozwoju , nadmiernej koncentracji na potrzeby rodziny , do kompensowania rodzicom straty dziecka. Nie można w przypadku tego powoda mówić o trwałych zmianach jego stanu psychicznego o charakterze chorobowym, a jedynie o reakcji żałoby i stresie pourazowym o umiarkowanym nasileniu , który zmienił jakość życia powoda , przyczyniając się do trwałego pogorszenia komfortu emocjonalnego , poczucia winy z powodu dużej straty życiowej. Powód jest skoncentrowany na udzieleniu wsparcia rodzicom i może istnieć obawa, że będzie robił to kosztem własnego samorozwoju.

Doznana i opisana powyżej krzywda powodów polegająca na cierpieniach fizycznych i psychicznych po śmierci syna i brata dawała zdaniem Sądu Okręgowego podstawę do przyznania im zadośćuczynienia pieniężnego, stanowiącego

swoistą rekompensatę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i za ból spowodowany utratą osoby najbliższej. Uzasadniając wysokość tego zadośćuczynienia sąd I instancji podnosił, iż miał na uwadze nie tylko doznany przez powodów uszczerbek na zdrowiu, ale także stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków i ich wpływ na przyszłość. Powołując się na orzecznictwo podkreślał również, iż z jednej strony przyznane zadośćuczynienie musi mieć ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej jednak musi być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom majątkowym społeczeństwa, aczkolwiek ta ostatnia przesłanka ma charakter uzupełniający, gdyż o wysokości zadośćuczynienia decyduje głównie wielkość doznanej krzywdy. Kwoty przyznane powodom -140 000 zł matce zmarłego, 90 000 zł jego ojcu i 75100 zł bratu nie mają zdaniem sądu I instancji charakteru symbolicznego ani też nie są nadmiernie wygórowane, są uzasadnione okolicznościami sprawy i pozwolą złagodzić doznaną przez powodów krzywdę oraz umożliwią im odzyskanie równowagi psychicznej.

Powyższe kwoty zadośćuczynienia zostały zasądzone wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 VIII 2011 r. tj. od następnego dnia po upływie 30 dni od doręczenia pozwanemu pisma powodów zawierającego rozszczenie o zapłatę. Sąd Okręgowy uznał, iż zobowiązanie dotyczące zapłaty zadośćuczynienia jest zobowiązaniem bezterminowym, staje się wymagalne zgodnie z art. 455 k.c. z dniem wezwania dłużnika do jego wykonania. Jak stanowi natomiast art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od daty zawiadomienia go o wypadku, chyba, że jak stanowi § 2 w/w artykułu w terminie tym wystąpi brak możliwości wyjaśnienia okoliczności istotnych z punktu widzenia charakteru roszczeń strony powodowej, przy zachowaniu należytej staranności w próbie ich ustalenia, czego jednak strona pozwana w niniejszym procesie nie wykazała.

Za udowodnione złożonymi do akt dokumentami Sąd Okręgowy uznał poniesione przez powódkę koszty pogrzebu syna, których zwrot w wysokości 8019,65 zł należał się jej na podstawie art. 446§ 1 k.c., także z ustawowymi odsetkami od dnia 18 VIII 2011 r.

Z rozstrzygnięciem powyższym w zakresie dotyczącym uwzględnionego powództwa o zadośćuczynienie i daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od należności głównych nie zgodziła się strona pozwana wnosząc apelację, w której podniosła następujące zarzuty:

- naruszenia art. 232 k.p.c. i art. 3 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, iż strona powodowa wykazała, iż okoliczności sprawy uzasadniają zasądzenie na rzecz powodów żądanych kwot zadośćuczynienia, podczas gdy wszechstronna analiza zebranego materiału dowodowego wskazuje, iż okoliczności warunkujące przyznanie powyższych świadczeń nie zostały wykazane,
- obraży art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, polegające w szczególności na błędnym przyjęciu, że odpowiednimi kwotami zadośćuczynienia za doznaną krzywdę są kwoty zasądzone w wyroku, podczas gdy wszechstronna analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że są one rażąco wygórowane, co w konsekwencji skutkowało rozbieżnością pomiędzy ustaleniami stanowiącymi podstawę orzeczenia a materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie,
- naruszenia art. 446§ 4 k.c. polegającego na ustaleniu wysokości zadośćuczynienia w oderwaniu od treści normy prawnej.

W piśmie procesowym z dnia 7 XI 2013 r., stanowiącym uzupełnienie braków formalnych apelacji, pozwany podniósł dodatkowe zarzuty odnoszące się do daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od należności głównych. Dotyczyły one:

- naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, iż w dniu 18 VIII 2011 r. możliwe było wyjaśnienie okoliczności sprawy koniecznych dla ustalenia wysokości świadczenia należnego powodom, a w konsekwencji, że odsetki ustawowe od kwot zasądzonych rozpoczynają bieg w dacie określonej w wyroku, podczas gdy możliwość ustalenia tych okoliczności zaistniała dopiero na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności na podstawie dowodu z opinii biegłego,

-niewłaściwego zastosowania art. 363§ 2 k.c. w zw. z art. 481§ 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż dochodzone roszczenia stały się wymagalne w dniu 18 VIII 2011 r. , podczas gdy za dzień ich wymagalności należało uznać następny dzień po dniu wyrokowania, bowiem stan faktyczny sprawy stanowiący podstawę wyrokowania ustalony został dopiero w toku procesu,

- naruszenia art. 817§ 1 i 2 k.c. polegającego na przyjęciu, iż w dniu 18 VIII 2011 r. możliwe było wyjaśnienie okoliczności sprawy koniecznych do ustalenia wysokości świadczenia należnego powodom , podczas gdy możliwość ustalenia tych okoliczności powstała dopiero na podstawie materiału dowodowego sprawy, w szczególności przeprowadzonych opinii .

Tym samym apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie żądań powódki T. O. (1) w zakresie kwoty 60 000 zł, żądań J. O. w zakresie kwoty 30 000 zł i żądań Ł. O. co do kwoty 35 000 zł i zasądzenie pozostałych należności wraz z ustawowymi odsetkami ,podobnie jak przyznanego powodce odszkodowania, od dnia następnego po dniu wydania wyroku , ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej zasługiwała w przeważającej części na uwzględnienie aczkolwiek nie sposób było podzielić wszystkich stawianych w niej zarzutów.

Za chybiony uznać należało zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. i art. 3 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż strona powodowa wykazała okoliczności uzasadniające przyznanie jej zadośćuczynienia w zasądzonej kwocie.

Jak słusznie podnosił pełnomocnik powodów w odpowiedzi na apelację sąd I instancji nie mógł przy procedowaniu naruszyć w/w przepisów, gdyż są one źródłem obowiązku stron a nie sądu. Pierwszy z nich obliguje strony do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów , z których wywodzą skutki prawne (sąd co najwyżej może tj. ma prawo dopuścić dowód nie wskazany przez strony z urzędu) . Drugi nakłada na nie obowiązek dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiania dowodów. Błędne przyjęcie przez sąd , iż strona wykazała okoliczności uwzględniające jej powództwo nie stanowi naruszenia w/w przepisów procesowych, tylko może uzasadniać zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez jego błędne zastosowanie , w niniejszej sprawie art. 446§ 4 k.c.

Wadliwie został także sformułowany drugi z przedstawionych w apelacji zarzutów , obraży art. 233 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie , że odpowiednimi kwotami zadośćuczynienia przysługującymi powodom są kwoty zasądzone , podczas gdy w świetle okoliczności sprawy , wynikających z wszechstronnej analizy materiału dowodowego są one rażąco wygórowane, co w konsekwencji skutkowało rozbieżnością pomiędzy ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę orzeczenia a materiałem dowodowym sprawy.

Tok rozumowania przedstawiony w powyższym zarzucie powinien być akurat odwrotny. To brak wszechstronnej analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie może prowadzić do sprzeczności ustaleń faktycznych sądu z tym materiałem dowodowym , a w konsekwencji skutkować błędnym zastosowaniem przepisu prawa materialnego poprzez uwzględnienie dochodzonego roszczenia w wysokości nie znajdującej uzasadnienia w okolicznościach sprawy.

Abstrahując jednak od poprawności sformułowania stawianego zarzutu zgodzić się należy z apelującym, iż w istocie w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie dokonał wszechstronnej analizy materiału dowodowego, co skutkowało poczynieniem przez niego częściowo błędnych , gdyż niepełnych ustaleń faktycznych , a co przełożyło się z kolei na wadliwe zastosowanie art. 446§ 4 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powodów rażąco wygórowanego zadośćuczynienia.

Za utrwalony uznać należy w orzecznictwie pogląd , iż zadośćuczynienie o jakim mowa w art. 446 § 4 k.c. ma charakter kompensacyjny, jego celem jest złagodzenie krzywdy polegającej na cierpieniach psychicznych wywołanych

śmiercią osoby najbliższej i poczuciu osamotnienia po jej stracie. O jego wysokości decydować powinien zatem przede wszystkim rozmiar doznanej krzywdy. Przepis mówi o możliwości przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Już z samego określenia „odpowiednia suma” wynika, że kwestia wysokości świadczenia została pozostawiona dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej, co uzasadnione jest tym, iż ściśle ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest niemożliwe, z uwagi na brak dokładnych i mierzalnych kryteriów ilościowych, którymi można byłoby ustalić rozmiar doznanej przez poszkodowanych krzywdy spowodowanej stratą osoby bliskiej. Tym niemniej jednak w literaturze i judykaturze stopniowo został wypracowany katalog okoliczności mogących decydować o rozmiarze tego rodzaju szkody niemajątkowej, do których zalicza się: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne, poczucie osamotnienia i pustki po zmarłym, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez zmarłego, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. nerwica, depresje), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować, wiek pokrzywdzonego (SN z 3 VI 2011 r. III CSK 279/10, z 10 V 2012 r. IV CSK 416/11, SA w Poznaniu z 21 V 2013 r. I ACa 348/13, SA w Łodzi z 12 VI 2013 r. I ACa 95/13). Swoboda sędziowska w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia ograniczona została koniecznością uwzględnienia wszystkich tych okoliczności mających wpływać na rozmiar doznanej przez bliskich osoby zmarłej krzywdy. Istotną wskazówką jest również to, aby przy ustaleniu wysokości tej trudnej do ściślego określenia szkody niemajątkowej, opierać się na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego (SN z 3 VI 2011 r. III CSK 279/10).

Odnosząc powyższe uwagi natury ogólnej do okoliczności niniejszej sprawy zważyć należy, iż przy określaniu rozmiaru doznanej przez rodziców T. O. (2) szkody niemajątkowej Sąd Okręgowy pominął tę okoliczność, iż w chwili śmierci zmarły miał 35 lat. Opierając się już tylko na doświadczeniu życiowym stwierdzić należy, iż relacje pomiędzy tak dorosłym dzieckiem a rodzicami z natury rzeczy nie mogły być na tyle ściśle, głębokie jak przykładowo pomiędzy ojcem i matką a ich małoletnim dzieckiem. Zmarły co prawda nadal zamieszkiwał z powodami, co jednak wbrew zarzutom strony pozwanej nie wynikało z wyjątkowych więzi łączących go z rodzicami, lecz raczej z przyczyn natury ekonomicznej. Taki obraz stosunków pomiędzy powodami a ich synem T., charakterystyczny w relacjach rodzice – dorosłe dziecko, nakreśliła sama T. O. (1) podczas badań przeprowadzonych na potrzeby opinii psychiatryczno-psychologicznej w niniejszej sprawie i w swoich wyjaśnieniach złożonych przed sądem, co umknęło uwadze tego sądu. Będąc przesłuchana w charakterze strony powódka twierdziła, że w jej rodzinie każdy miał swoje odrębne sprawy, synowie mieli swoje towarzystwo (k 201), że zmarły planował w przyszłości wyprowadzenie się z domu. Zbierał sobie pieniądze (k 200). Sąd Okręgowy pominął powyższe wyjaśnienia, zacytował natomiast wypowiedź brata zmarłego, z której wynikały mniej realistyczne plany kupienia przez niego i zmarłego domu typu bliźniak i wyprowadzenia się do niego przez całą rodzinę. Wypowiedź ta nie znajdowała potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym sprawy. W szczególności podczas badań psychiatryczno-psychologicznych Ł. O. mówił biegłym jedynie o planach zakupu ogródka działkowego dla rodziców (k 132), co też potwierdzał J. O. (k 128).

Nie została również wzięta pod uwagę wypowiedź powódki mówiąca o tym, iż syn wybrał życie singla, że nie bardzo myślał o założeniu rodziny (k 200), która świadczyła o tym, iż na skutek śmierci T. O. (2) powódka jak i jej mąż nie zostali pozbawieni dodatkowych pozytywnych przeżyć psychicznych jakich mogli doznać będąc dziadkami, gdyż takich przeżyć zmarły syna nie planował im raczej dostarczyć.

Rację ma także apelujący, że przy ocenie poczucia osamotnienia powstałego po stracie przez powodów syna T., aczkolwiek brzmi to nieco brutalnie, nie można zapominać o tym, że powodowie mogą liczyć na wsparcie, pomoc, opiekę swojego drugiego, również z nimi zamieszkującego dorosłego syna Ł.. Poczucie osamotnienia niewątpliwie jest niewspółmiernie wyższe gdy dochodzi do śmierci jedynego dziecka, która pozbawia rodziców możliwości realizowania się w takiej sferze życia jak macierzyństwo czy ojcostwo i pozbawia ich wsparcia jakie dzieci zapewniają rodzicom na starość. Śmierć T. O. (2) jak zapewniali wszyscy powodowie jeszcze bardziej scementowała rodzinę, jej członkowie mogą liczyć na siebie, rodzice zmarłego mogą liczyć na pomoc syna Ł., który jak wynika z opinii biegłych czuje się za nich odpowiedzialny, chce swoim zachowaniem pomóc im przejść przez okres traumy (k 134). Niewątpliwie takie

scementowanie więzi rodzinnych stanowi dużą podporę dla pozostających w żałobie rodziców zmarłego, pozwala im w mniej dramatyczny sposób przetrwać trudne chwile po śmierci najstarszego syna.

Umknęło także uwadze sądu I instancji, iż rodzice zmarłego T. O. (2) znaleźli zajęcie w postaci pracy na działce, które pozwala im na wyciszenie i odwrócenie uwagi od traumatycznych przeżyć (opinia k 126 i 131). Z opinii biegłych wynika, iż T. O. (1) radzi sobie obecnie z występującymi objawami takimi jak natrętne wspomnienia, złe samopoczucie wywołane bodźcami przypominającymi dramatyczne zdarzenie, zmiany pobudliwości z tendencją do drażliwości i ograniczenia kontaktów z innymi. Objawy te mające umiarkowany charakter nasilenia, ustępują w wyniku podjętych działań zaradczych w postaci leczenia farmakologicznego i w/w zajęcia o charakterze terapeutycznym (opinia k 125,126).

U powoda J. O. śmierć syna wywołała również reakcję żałoby oraz objawy zespołu stresu pourazowego w nasileniu nie wymagającym jednak leczenia psychiatrycznego ani farmakologicznego, co najwyżej psychoterapii (opinia k 258,259).

Nie można natomiast zgodzić się z zarzutami apelującego, iż po śmierci syna w życiu powoda nie wystąpiły większe zmiany oprócz tej polegającej na spędzaniu dużo czasu na działce. Powód co prawda takie własne odczucia przedstawił biegłym, tym niemniej jednak jak wynika z dalszej części opinii psychiatryczno – psychologicznej nie jest to równoznaczne z tym, że takich zmian w życiu J. O. nie ma. Jak podkreślali biegli w swojej opinii, powód jest osobą o niskim poziomie ekspresji emocji, introwertywną, niechętnie przyznającą się do słabości. W swobodnych wypowiedziach badany zgłaszał jednak występowanie zmian w funkcjonowaniu psychicznym takich jak ponowne przeżywanie traumatycznego zdarzenia poprzez natrętne wspomnienia, złe samopoczucie w obliczu bodźców przypominających tę sytuację, tendencję do izolowania się, niechęć do podejmowania aktywności, utratę sensu życia, zainteresowań, poczucie pustki (k 130)

Sposób przeżywania śmierci syna niewątpliwie jest wynikiem cech osobowościowych powoda. Z uzasadnienia wyroku sądu I instancji ani z opinii biegłych wydanych w niniejszej sprawie nie wynika jednak, aby introwersja będąca stałą cechą charakteru powoda skutkowałą powstaniem nietypowych objawów w stanie jego zdrowia psychicznego, czy też objawów o szczególnym nasileniu. A nawet gdyby tak było, to wbrew stanowisku wyrażonemu w uzasadnieniu apelacji, nie zwalniałoby to pozwanego w tym zakresie od odpowiedzialności. Przyjęcie odmiennego poglądu prowadziłoby do absurdalnych wniosków, iż zakres odpowiedzialności pozwanego zależy od cech osobowościowych osoby pokrzywdzonej. Jeżeli nawet te cechy skutkowałyby zwiększoną reakcją na śmierć osoby bliskiej, to należy mieć na uwadze, iż reakcji tej by nie było, gdyby nie czyn niedozwolony za którego skutki odpowiedzialność przejął ubezpieczyciel.

Nie ma także racji apelujący twierdząc, iż z opinii biegłych jak i z wyjaśnienia trzeciego z powodów tj. Ł. O., wynika, że po śmierci brata funkcjonuje on jak przed tym tragicznym zdarzeniem. Wnioski opinii są wręcz odwrotne. Biegły psycholog i psychiatra stwierdzili w niej, że powód doznał zmian w swoim dotychczasowym funkcjonowaniu, stał się mniej aktywny z tendencją do izolowania się, ograniczania osobistego rozwoju, nadmiernego skoncentrowania na potrzeby rodziców, z tendencją do kompensowania rodzicom straty dziecka (k 135). Po tragicznej śmierci brata przez pół roku odczuwał nasilone objawy takie jak zaburzenia snu, obniżony nastrój, spadek aktywności i inicjatywy, ograniczył swoje kontakty towarzyskie, najchętniej przebywał w domu. Obecnie stara się funkcjonować tak jak przed śmiercią brata, chodzi do pracy, pomaga rodzicom, utrzymuje kontakty towarzyskie, choć ograniczone (k 133 i 134). W swoich wyjaśnieniach powód podnosił, iż na skutek śmierci brata stał się wyciszony, wyobcowany, ograniczył swoje kontakty towarzyskie do znajomego, którego zna od szkoły podstawowej (k 203). Potwierdza to również treść wyjaśnień jego ojca J. O. (k 202). W opinii uzupełniającej biegłych znalazło się natomiast stwierdzenie, które częściowo nie do końca koresponduje z twierdzeniami zawartymi w opinii podstawowej, cytowanymi powyżej, iż powód mimo dużego emocjonalnego obciążenia, trudnych dla siebie wydarzeń życiowych potrafi utrzymać się w codziennym funkcjonowaniu, kontynuując swoje zainteresowania i utrzymując kontakty towarzyskie. Jest jednak przy tym skoncentrowany na udzieleniu wsparcia rodzicom i może istnieć obawa, że będzie robił to kosztem własnej samorealizacji (k 155). Informacja o utrzymywaniu przez powoda kontaktów towarzyskich jest niepełna, gdyż jak sami

biegli uprzednio pisali i jak wynikało to z przywołanych powyżej dowodów osobowych, zakres kontaktów towarzyskich Ł. O. jest obecnie ograniczony.

Kolejna podnoszona w apelacji okoliczność, iż śmierć brata nie wpłynęła negatywnie na wykonywanie przez powoda pracy zarobkowej, nie miała żadnego znaczenia przy ocenie roszczenia mającego zrekompensować krzywdę niemajątkową, wynikającą z art. 446 §4 k.c.

Za całkowicie chybione uznać należy także wywody apelującego zawarte w końcowej jej części, zgodnie z którymi wskazane przez biegłych reakcje powodów na śmierć syna i brata, które można by uznać za mające znaczący wpływ na ich obecne życie, wynikają z nieprawidłowych relacji ukształtowanych w rodzinie O.. Twierdzenia powyższe pozostawały w oczywistej sprzeczności z treścią opinii biegłych, jak i wyjaśnień powodów. W szczególności nieprawdą jest, iż zarówno zmarły T. O. (2) jak i jego brat nie mieli swojego prywatnego życia, ani nie planowali usamodzielnienia się. Apelujący zarzucając synom T. i J. O., iż mimo swojego wieku nadal zamieszkiwali z rodzicami i zajmowali jeden pokój całkowicie pomija ten aspekt, iż kupno czy też nawet wynajem własnego mieszkania na terenie m.(...) W. wymaga posiadania znacznych środków finansowych, których uzyskanie przez osobę samotną jest bardzo trudne. Przywołać ponownie należy wypowiedź powódki, iż w rodzinie O. każdy miał swoje odrębne sprawy, synowie mieli swoje towarzystwo, zmarły syn planował w przyszłości wyprowadzenie się z domu, zbierał pieniądze (k 200, 201). Ł. O. zeznał, że w nocy, w której zdarzył się wypadek wrócił do domu późno, bo był u znajomych (k 203), co świadczy o tym, iż wbrew głośnym twierdzeniom apelacji miał swoje własne życie towarzyskie. Przede wszystkim jednak z opinii specjalistów biegłego psychiatry i psychologa wynika wprost, że „powodowie wraz ze zmarłym stanowili zwartą wzajemnie wspierającą się rodzinę, choć nie nadmiernie ingerującą w samodzielność poszczególnych członków. Relacje rodzinne były charakterystyczne dla sytuacji wzajemnego zamieszkiwania rodziców i dorosłych dzieci” k 126,130.

Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, iż śmierć T. O. (2) wywołała u jego bliskich naturalną reakcję żałoby oraz objawy stresu pourazowego, u powódki wymagające okresowego leczenia farmakologicznego (które doprowadziło do poprawy jej funkcjonowania), u pozostałych powodów objawy o natężeniu nie wymagającym leczenia psychiatrycznego, co najwyżej u J. O. psychoterapii. Stany emocjonalne powodów nie mają charakteru trwałych zmian chorobowych i powodujących występowanie trwałego uszczerbku na zdrowiu. Tym niemniej jednak zmieniły jakości ich życia, przyczyniając się do trwałego pogorszenia komfortu emocjonalnego i poczucia dużej straty życiowej.

Nie negując w żaden sposób ogromu doznanych przez powodów cierpień wywołanych śmiercią osoby im bardzo bliskiej stwierdzić jednak należy, iż uczucia i stany psychiczne powodów opisane przez sąd I instancji i skorygowane o okoliczności wyżej przedstawione przez Sąd Apelacyjny (a pominięte przy wyrokowaniu przez SO), są adekwatne do zaistniałej sytuacji, nie wykraczają poza zachowania i reakcje typowe dla osób przeżywających żałobę po śmierci bliskich jak słusznie podnosił apelujący. Wzajemne wsparcie jakie okazują sobie poszczególni członkowie rodziny, zajęcia terapeutyczne rodziców na działce, efektywny proces leczenia powódki, pomaga im przetrwać trudne chwile spowodowane stratą osoby najbliższej.

Brak tym samym było podstaw ku temu aby uznać, iż zakres doznanej przez każdego z powodów krzywdy miał ponadprzeciętny charakter, był wyjątkowo duży, co uzasadniałoby przyznanie im bardzo wysokiego zadośćuczynienia. Za takie bowiem uznać należy zasądzone na rzecz powodów zaskarżonym wyrokiem kwoty: 140 000 zł na rzecz matki T. O. (2), 90 000 zł na rzecz ojca zmarłego i 75 100 zł na rzecz jego brata. Sąd Okręgowy całkowicie przy tym pominął fakt, iż powodowie z powyższego tytułu otrzymali już od pozwanego przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie odpowiednio po 10 000 zł rodzice i 5 000 zł brat. W sumie zatem stronie powodowej przyznane zostało zadośćuczynienie pieniężne w wysokości 150 000 zł na rzecz T. O. (1), 100 000 zł na rzecz J. O. i 80 100 zł na rzecz Ł. O.. Taka wysokość zadośćuczynienia nie znajdowała uzasadnienia wbrew temu co podnosił Sąd Okręgowy w okolicznościach niniejszej sprawy, gdyż zakres negatywnych skutków w życiu powodów jakie wywołała śmierć osoby bliskiej był typowy dla tego rodzaju sytuacji, co nie umniejsza bynajmniej ich tragiczności.

Zasądzone kwoty zadośćuczynienia odbiegają także zdecydowanie od wysokości zadośćuczynienia przyznawanego osobom, które znalazły się w podobnej jak powodowie sytuacji. Oczywiście, jedna krzywda nie jest nigdy równa drugiej, każdy przeżywa w sposób jak najbardziej indywidualny swoją żalobę i pustkę po stracie osoby mu bliskiej, tym niemniej jak słusznie podnosi apelujący przy ustalaniu „odpowiedniej” kwoty zadośćuczynienia nie można nie uwzględniać tendencji orzecznictwa sądowego w podobnych przypadkach (patrz SN z 28 I 2010 r. I CSK 244/09, SA w Warszawie z 18 III 2013 r. I ACa 488/12). Przykładowo zatem można podać orzeczenia z systemu informacji prawniczej Lex, z których wynika, że matce zmarłej 19 letniej córki (która na skutek doznanych po stracie dziecka przeżył leczy się psychiatrycznie w szpitalu) sąd przyznał kwotę 90 000 zł tytułem zadośćuczynienia, ojcu 70 000 zł i rodzeństwu po 35 000 zł (I ACa 95/13 SA w Łodzi). Matce zmarłej dorosłej córki kwotę 50 000 zł z powyższego tytułu (I ACa 348/13 SA w Poznaniu). Małoletniemu dziecku po śmierci 48 letniego ojca zasądzone zostało zadośćuczynienie w kwocie 80 000 zł (I ACa 127/13 Białystok). Już tylko te 3 dowolnie wybrane przykłady z orzecznictwa świadczą o tym, iż ustalone przez sąd I instancji w niniejszej sprawie zadośćuczynienie w sposób rażący odbiega od rozstrzygnięć jakie zapadają w innych podobnego typu sprawach.

Dodatkowo przypomnieć należy, że według utrwalonej już linii orzecznictwa (np. wyrok SN z 12 IX 2002 r. IV CKN 1266/00, z 3 VI 2011 r. III CSK 279/10) wysokość zadośćuczynienia powinna mieć charakter umiarkowany, nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Te rozsądne granice wyznacza także poziom przeciętnego życia społeczeństwa. Przesłanka tzw. przeciętnej stopie życiowej, ma co prawda charakter uzupełniający, nie może podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, tym niemniej jednak nie można całkowicie jej pomijać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i zasądzać z tego tytułu kwot, którymi większość społeczeństwa nie będzie w stanie nigdy dysponować. Jak wyraził to Sąd Najwyższy w drugim z przywołanych powyżej orzeczeń: „Zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający.”

Oceniając również w tym aspekcie kwoty zasądzone przez sąd I instancji w zaskarżonym wyroku stwierdzić należy, iż są one rażąco wygórowane, pozostające poza zasięgiem przeciętnego członka naszej społeczności.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację pozwaną w części odnoszącej się do wysokości zadośćuczynienia przyznanego rodzicom zmarłego T. O. (2) i obniżył je do kwoty 80 000 zł na rzecz T. O. (1), 60 000 zł na rzecz J. O. i do kwoty 45 100 zł na rzecz Ł. O.. Mając na uwadze fakt, iż powodowie z powyższego tytułu otrzymali już od pozwanego przed wytoczeniem powództwa kwoty po 10 000 zł rodzice i 5000 zł brat zmarłego, łączna zatem wysokość otrzymanego przez powodów świadczenia wyniesie odpowiednio 90 000 zł, 70 000 zł i 50100 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwot powyższych w żadnej mierze nie można uznać za symboliczne, przedstawiają one ekonomicznie odczuwalną wartość dla każdego przeciętnego człowieka, a przede wszystkim dla samych powodów.

Za niezasadne jak wynika z powyższego Sąd Apelacyjny uznał żądanie apelacji obniżenie wysokości zadośćuczynienia należnego Ł. O. do kwoty 40 100 zł (łącznie z kwotą już otrzymaną tym samym do 45 100 zł.), między innymi wobec nie podzielenia podnoszonych w apelacji zarzutów co do obecnego funkcjonowania powoda w sposób taki jak przed śmiercią brata, o czym była mowa powyżej. Poza tym pomimo, że relacje jakie łączyły tego powoda z dorosłym bratem były zupełnie inne od tych jakie występowały pomiędzy rodzicami a zmarłym, to nie ulega wątpliwości, iż były bardzo bliskie, obaj synowie zamieszkiwali bowiem od dzieciństwa wspólnie w jednym pokoju, mieli co prawda inne towarzystwo, tym niemniej jednak jak podnosili to biegli w swojej opinii, straszny brat był dla Ł. O. autorytetem i wsparciem, w domu bracia byli dla siebie najbliższymi osobami (k 133). Na podkreślenie również zasługuje okoliczność, iż wskutek śmierci brata powód stara się przejąć na siebie całą odpowiedzialność za rodziców, zrekompensować im poniesioną stratę, jak określili to biegli jest skoncentrowany na udzieleniu wsparcia matce i

ojcu i jest obawa, że będzie to robił kosztem własnego samorozwoju. Można zatem stwierdzić, że w zaistniałej na skutek śmierci T. O. (2) sytuacji, cały ciężar udzielenia pomocy, wsparcia rodzicom, spoczął na barkach powoda, czego nie można było pominąć przy ustalaniu należnego mu zadośćuczynienia. Z drugiej jednak strony jeszcze raz należy podkreślić, iż reakcja powoda na śmierć brata mieściła się w normalnej reakcji żałoby, nie była potrzebna mu pomoc psychologa czy psychiatry, jak podnosili biegli powód pomimo dużego obciążenia psychicznego potrafi obecnie radzić sobie z zaistniałą sytuacją, co przemawiało za przyznaniem mu zadośćuczynienia w umiarkowanej wysokości.

Odnosząc się na końcu do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego (art. 233 k.p.c.) jak i materialnego (art. 817§ 1 i 2 k.c. oraz 363§ 2 k.c.) związanych z ustaleniem przez sąd I instancji terminu wymagalności przyznanych powodom świadczeń, a tym samym daty powstania opóźnienia w ich spełnieniu, uzasadniającego w świetle art. 481 § 1 k.c. zasądzenie odsetek ustawowych, stwierdzić należy, iż były one niezasadne.

O dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzeniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia. O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie - wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty, a konkretnie w niniejszym przypadku od daty wynikającej z art. 14 ust 1 ustawy z 22 V 2003 r. o ubezpieczeniu obowiązkowym, UFG i PBUK (Dz.U. 2013.392 t.j.), gdyż wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń. Dodać ponadto należy, że po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku i o szkodzie, ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy ekspertów (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia oraz wysokości powstałej szkody. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Biernie oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (tak SN w wyroku z dn. 16 XII 2011 r. V CSK 38/11). Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż strona pozwana nie wykazała, iż dochowała należytej staranności w celu ustalenia rozmiaru doznanej przez poszkodowanych krzywdy jak też nie wykazała ewentualnej odmowy współpracy lub bierności poszkodowanych w tym zakresie. Ocena krzywdy jaką ponieśli powodowie możliwa była już w terminie wynikającym z art. 14 ust 1 w/w ustawy i to nie tylko przy pomocy biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii, z których zresztą opinii ubezpieczyciel także mógł skorzystać, ale miarodajnym źródłem jej ustalenia mogło być także po prostu odebranie wyjaśnień od samych poszkodowanych, czego pozwany w niniejszej sprawie zaniechał.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w przedmiocie zasądzenia odsetek ustawowych od przyznanych powodom kwot zadośćuczynienia za prawidłowe. Dodać jeszcze należy, iż przyjętemu rozwiązaniu nie sprzeciwia się stosowanie do zadośćuczynienia przepisu art. 363 § 2 k.c. Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (wyrok SN z 10 II 2000 r., II CKN 725/98, z 16 IV 2009 r., I CSK 524/08). Powołując się ponownie na wyrok Sądu Najwyższego z 16 XII 2011 r. V CSK 38/11 stwierdzić należy, że: „Odsetki, zgodnie z art. 481 k.c, stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.”

Jeżeli chodzi zaś o datę wymagalności roszczenia o zwrot poniesionych kosztów pogrzebu T. O. (2) (i wykucia na pomniku liter) to jak wynika ze złożonych do akt dokumentów w postaci korespondencji prowadzonej pomiędzy

stronami w postępowaniu likwidacyjnym (k 33,37 wz. z k 59, 61 i 62), zarówno fakt poniesienia tych kosztów jak i ich rozmiar był ubezpieczycielowi znany już w lipcu 2011 r., a zatem obowiązek spełnienia tego świadczenia powstał również po upływie 30 dni licząc od daty zawiadomienia dłużnika w tym przedmiocie tj. w dniu 18 VIII 2011 r. . W tym zakresie apelacja pozwanego była zatem całkowicie bezzasadna.

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 386 § 1 oraz art. 385 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia sądu I instancji było także dokonanie rozliczenia poniesionych przez strony kosztów procesu w oparciu o art. 100 k.p.c.. Należy przy tym podkreślić , że ; „Jeżeli strona powodowa żądała zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości rażąco wygórowanej, to musi liczyć się z tym, że stopień przegrania przez nią sprawy, zgodnie z kodeksowymi zasadami orzekania o kosztach procesu, będzie zasadniczym czynnikiem końcowego orzeczenia o tych kosztach (postanowienie SN z 5 XII 2012 r. I CZ 43/12)”.

Z dochodzonej kwoty zadośćuczynienia 140 000 zł powódka T. O. (1) otrzymała ostatecznie 80 000 zł , czyli wygrała proces w 57 %, pozwany tym samym w 43 %.

Powód J. O. żądał zasądzenia na swoją rzecz kwoty 90 000 zł, a otrzymał 60 000 zł, czyli wygrał proces w 66, 66 %, pozwany tym samym w 33,33 %.

Powództwo Ł. O. dotyczące zasądzenia kwoty 75100, uwzględnione zostało w wysokości 45 100 zł., czyli w 60 %. Pozwany wygrał ten spór w 40 %.

Ponieważ przedmiotem postępowania nie były prawa wspólne powodów ani oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej , po ich stronie nie istniało współuczestnictwo materialne, ani także podstawa do przyjęcia solidarności wierzycieli , rozliczenia kosztów należało zatem dokonać oddzielnie w stosunku do każdego z nich. Tym niemniej wobec reprezentowania powodów przez tego samego pełnomocnika, przy rozliczeniu kosztów procesu poniesionych przez każdego z nich jak i przez stronę pozwaną została uwzględniona 1/3 kwoty wynagrodzenia należnego jednemu pełnomocnikowi (patrz postanowienie SN z 5 X 2010 r. I PZ 24/10).

Powódka poniosła koszt częściowej opłaty od pozwu- 3 500 zł plus koszty opinii biegłych 956,32 zł i pomocy adwokata 2400 zł (1/3 z 7200 zł) , łącznie 6856,32 zł, z tego 57 % to 3908,10 zł. Koszty pozwanego sprowadzały się do wynagrodzenia pełnomocnika 2400 zł z tego 43%, gdyż w takim zakresie pozwany wygrał tę część procesu, dawało kwotę 1032 zł. Po wzajemnej kompensacji tych kosztów zasądzona została kwota 2876,10 zł na rzecz powódki (3908,10 zł – 1032 zł).

Koszty procesu poniesione przez powoda J. O. to -3500 zł częściowa opłata od pozwu plus 956,32 zł koszty opinii biegłych i 2400 zł wynagrodzenie adwokata , łącznie 6856,32 zł. , z tego 66,66 % to 4570,42 zł. . Koszty pozwanego 2400 zł, z tego 33,33 % to 799,92 zł. Po wzajemnej kompensacji tych kosztów na rzecz powoda została zasądzona kwota 3770,50 zł..

Powód Ł. O. uiszczył opłatę od pozwu w pełnej kwocie 3755 zł oraz poniósł koszty opinii biegłych 956,32 zł i zastępstwa procesowego 2400 zł, łącznie 7111,32 zł, z tego 60 % to 4266,79 zł. . Koszty pozwanego 2400 x 40 % to 960 zł. Po wzajemnym potrąceniu w/w należności zasądzono na rzecz powoda kwotę 3306,79 zł.

Ponadto zmianie uległ także wynikający z art. 113 ust 1 u.k.s.c. obowiązek pozwanego uiszczenia opłaty sądowej od ponoszenia której T. O. (1) i J. O. zostali zwolnieni.

Opłata od pozwu w zakresie żądań powódki wynosiła 7450 zł , z tego 57 % w jakiej to części pozwany przegrał proces wynosiła 4246,50 zł minus 3500 zł, które zostało wzięte pod uwagę przy rozliczeniu kosztów procesu pomiędzy tymi stronami, a która to kwota stanowiła uiszczoną przez powódkę części opłaty , dawało w sumie 746 zł.

Opłata od pozwu w zakresie roszczeń powoda J. O. wynosiła 4500 zł, z tego 66, 66 % w jakich pozwany przegrał w tej części proces to 3000 zł. . Mając na uwadze fakt, iż w ramach wzajemnych rozliczeń tych stron procesu uwzględniona

została część opłaty od pozwu uiszczona przez powoda w wysokości 3500 zł, pozwany nie był obowiązany do uzupełnienia tej opłaty na rzecz Skarbu Państwa.

Jeżeli chodzi o koszty postępowania apelacyjnego, to należało przyjąć, iż w stosunku do powodów T. O. (1) i J. O. pozwany wygrał postępowanie drugo instancyjne, a zatem w/w powodowie zobowiązani byli do zwrotu na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego w kwocie:

- 3000 zł opłata od apelacji plus 900 zł koszty zastępstwa procesowego (1/3 z 2700 zł), łącznie 3900 zł -T. O. (1),

- 1500 zł opłata od apelacji plus koszty zastępstwa procesowego 900 zł, łącznie 2400 zł - J. O..

Jeżeli chodzi natomiast o apelację dotyczącą rozstrzygnięcia o roszczeniu Ł. O., to jej żądania uwzględnione zostały w 86 % (co do kwoty 30 000 zł z żądanej 35000zł). Koszty poniesione przez apelującego wynosiły: opłata od apelacji 1750 zł plus 900 zł koszty zastępstwa procesowego 2650 zł, z tego 86 % to 2279 zł. Koszty powoda sprowadzały się do kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 900 zł, z tego część wygrana tj. 14 % to 126 zł, po wzajemnej kompensacji tych kosztów dało to kwotę 2153 zł, którą na podstawie art. 100 k.p.c. zasądzone na rzecz pozwanego.

Dodać jeszcze należy, iż przy rozliczeniu kosztów postępowania apelacyjnego nie wzięto pod uwagę faktu oddalenia apelacji pozwanego w części skarżącej rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych od należności głównych zadośćuczynienia, gdyż zgodnie z art. 20 k.p.c. w zw. z art. 368§ 2 k.p.c. stanowiły one należności uboczne. Skapitalizowane natomiast odsetki od kwoty odszkodowania 8019,65 zł za okres od 18 VIII 2011 r. do 18 XII 2012 r. wynosiły 1393,88 zł. Ich niska wysokość nie mogła mieć wpływu na przyjętą zasadę rozliczenia kosztów postępowania apelacyjnego pomiędzy T. O. (1) i pozwanym.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.